

Czarne Maki – Przybylska

Za jeziorem, za wodą mieszka
Spójrz, gdzie stromo wybiega brzeg
Mówią: "Ona jak jaskółeczka
Nieuchwytna, niczyja jest"
Jej skrzydełek wąski sierp
U samych granic dnia
Jakby rozpościerał zmierzch
Czarnego maku kwiat
Dylu-dylu na badylu
Czarne maki, senny zmierzch
Dylu-dylu na badylu
Nigdy nie dostaniesz jej
Z pobliskiego raz miasteczka
Przyszedł chłopiec, zobaczył ją
"Już bez ciebie – rzekł – Jaskółeczko
Nie potrafiłbym odejść stąd"
"Twych skrzydełek wąski sierp
Wieczorne niebo tnie
Jakby rozpościerał zmierzch
Czarnego maku kwiat"
Dylu-dylu na badylu
Czarne maki, senny zmierzch
Dylu-dylu na badylu
Nigdy nie dostaniesz jej
Choć pokochał ją najserdeczniej
Najgoręcej, jak tylko mógł
Nie rozumiał, że Jaskółeczka
Swej wolności nie odda mu
Jej skrzydełek ostry sierp
Na dwoje niebo tnie
Dla jednego biały dzień
Drugiemu nocy czern
Jeśli dziś nie rozumiesz jeszcze
W czym nieszczęście, zrozumiesz wnet
Pokochałeś ty Jaskółeczkę
Dla niej samej, dla siebie nie

Dylu-dylu na badylu
Czarne maki, senny zmierzch
Dylu-dylu na badylu
Nigdy nie dostaniesz jej
Dylu-dylu na badylu
Czarne maki, senny zmierzch
Dylu-dylu na badylu
Nigdy nie dostaniesz mnie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych